SĄD I OBRONA

ORGAN KORPORACJI OBROŃCÓW SĄDOWYCH W POLSCE

REDAKTOR
WINCENTY ŁASKI
OBROŃCA SĄDOWY

ROK I. GRUDZIEŃ 1927 R. Nr. 8

W A R S Z A W A

SPIS RZECZY

Witold Podgórski. Jeszcze o substytucjach obrońców sądowych dla adwokatów w instancji kasacyjnej.

Stanisław Wiślicki. W walce o byt.

Ludwik Opolski. Zawieszenie, wznowienie i umorzenie postępowania sądowego cywilnego.

Obrady Zjazdu Prezesów Sądów Okręgowych Apelacji Warszawskiej.

Nowości Ustawodawcze.

Z życia Korporacji Obrońców Sądowych.

Wokanda spraw wyznaczonych na posiedzenie sądowe izby pierwszej Sądu Najwyższego.

PRENUMERATA
łącznie z przesyłką poczt. wynosi:

Rocznie	12.— zł.
Półrocznie	6.— „
Kwartalnie	3.— „

Cena numeru zł. 1.

CENA OGŁOSZEŃ

Cała strona	100 zł.		
1/2 str.	50.— zł.	1/8 str.	12.50 zł.
1/4 „	25.— „	1/16 „	6 25 „

Redaktor: **Wincenty Łaski**, Obrońca Sądowy.

Wydawca: Zrzeszenie Obrońców Sądowych.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Chmielna 20, tel. 58-95. Godz. przyjęć 5—6.

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska", Warszawa, Szpitalna 12.

ROK I. GRUDZIEŃ Nr. 8.

SĄD I OBRONA

ORGAN KORPORACJI OBROŃCÓW SĄDOWYCH W POLSCE

WITOLD PODGÓRSKI.

JESZCZE O SUBSTYTUCJACH OBROŃCÓW SĄDOWYCH DLA ADWOKATÓW W INSTANCJI KASACYJNEJ.

Poruszona w jednym z poprzednich numerów pisma sprawa zakwestjonowania praw obrońców sądowych co do udzielania adwokatom substytucji do działania w instancji kasacyjnej jest zagadnieniem na tle obowiązującego w b. Królestwie Polskiem prawodawstwa najzupełniej jasnem. Rzeczony sporny pogląd prawny głosi: „Ponieważ obrońca sądowy nie jest uprawniony do prowadzenia spraw w Sądzie Najwyższym, jako III-ciej instancji, przeto nie ma on prawa udzielania adwokatowi substytucji do podpisania w imieniu jego mocodawcy, kasacji". Kwestja, tutaj wysunięta, doprowadza po rozpatrzeniu jej na tle odnośnych przepisów proceduralnych i materjalnych prawa cywilnego w związku z zasadami prawa publicznego do zgoła odmiennego wniosku.

Pełnomocnikami w sądach pokoju oprócz adwokatów mogą być obrońcy sądowi (art. 44 U.P.C.); mocodawca może pełnomocnika odwołać w każdym czasie (art. 50); art. 45 U.P.C. wylicza osoby, niezdolne do pełnienia obowiązków pełnomocników, niezdolność tych osób jest absolutna; wreszcie art. 249 U.P.C., obowiązujący także i w sądownictwie pokojowem głosi, że wszystkie czynności pełnomocnika, zdziałane w granicach udzielonego mu pełnomocnictwa, poczytywane są za obowiązujące mocodawcę, zaś orzeczenie senatu ros. Nr. 49 z 1899 r. wyjaśnia, iż zarzut przekroczenia przez pełnomocnika granic pełnomocnictwa, może czynić mocodawca, a nie jego kontrahent.

Jeżeli zatem mocodawca nie zastrzegł sobie niemożliwości udzielenia substytucji przez swego pełnomocnika — obrońcę sądowego, to wobec braku przeszkód ze strony moco-

dawcy, obrońca sądowy, udzielając substytucji, działa w granicach udzielonego mu pełnomocnictwa zwłaszcza, gdy pełnomocnictwo wyraźnie przewiduje możność dalszego substytuowania.

Tutaj zbliżamy się do interesującego nas zagadnienia substytucji, udzielonej adwokatowi przez obrońcę do działania w instancji kasacyjnej.

Wątpliwość bowiem nasuwa przepis art. 13 Przepisów przechodnich do ustawy postępowania cywilnego (Dz. Urz. 1—5—1917) głoszący, że zanoszenie skarg, podań i zażaleń do Sądu Najwyższego, jak również obrona przed tym sądem — dopuszczalne będą wyłącznie za pośrednictwem adwokatów.

Zestawmy ten przepis z tytułem XIII-ym Księgi III-ciej Kodeksu Cywilnego Nap., traktującym o pełnomocnictwie i ponadto z dekretem o rejestrze handlowym z dn. 7 lutego 1919 r. Według art. 1984 K. C. Nap. pełnomocnictwo — to akt, przez który jedna osoba daje drugiej moc czynienia czegoś za mocodawcę i w jego imieniu, jurysprudencja zaś francuska ustaliła niedwuznacznie, że **prawidłowość aktów, sporządzonych przez pełnomocnika musi być oceniana na podstawie zdolności prawnej nie jego, lecz mocodawcy,** co zresztą wynika z rzymskiej zasady, że „nemo plus iuris in alium transferre potest quam ipse habet".

Jeśli zatem tytułem przykładu prokurent przedsiębiorstwa handlowego, do którego z mocy art. 43 dekretu o rejestrze handl. stosuje się analogiczne przepisy kodeksu cywilnego o pełnomocnictwie, upoważnił obrońcę sądowego do zastępowania przedsiębiorstwa we wszystkich sądach z prawem dalszej substytucji, to tak samo jak niema zasad do zaprzeczania prokurentowi prawa do wydania obrońcy sądowemu upoważnienia na dokonanie różnych czynności w sądach, w tej samej mierze niema podstaw zakwestjonowanie prawa obrońcy do udzielenia adwokatowi substytucji do podpisania w imieniu jego mocodawcy — kasacji.

W przeciwnym bowiem razie, gdyby stanąć na stanowisku odmiennem, **obrońca sądowy z racji przynależności do stanu obrończego, byłby pozbawiony praw, przysługujących każdemu obywatelowi,** niepozbawionemu zdolności prawnej do działania czyto z mocy art. 1124 K. C. Nap. czyto z punktu 8 art. 30 Kodeksu Karnego; zresztą prawa, utracone z mocy p. 8 art. 30 K.K. z wyjątkiem przypadków, w których przywrócenie ich przez wpływ jakichkolwiek terminów byłoby niezgodne ze szczególnemi przepisami ustaw, nabywa się ponownie po upływie ter-

minów, przez artykuł 31 K. K. przepisanych, a mianowicie: dla skazanych na ciężkie więzienie lub na zamknięcie w więzieniu, zastępującym dom poprawy po upływie lat 10 i w więzieniu do 1 roku — lat 5 po odbyciu kary; terminy zaś powyższe, w razie dobrego sprawowania się skazanych, mogą być na ich prośbę skrócone, jeżeli upłynęła im już połowa tych terminów i jeśli przytem przemieszkali oni w ostatniem miejscu swego zamieszkania nie mniej niż 2 lata (26.VI. 13 poz. 1276).

Czy obrońca sądowy, korzystający z pełni praw obywatelskich, może być pozbawiony praw obywatelskich, wbrew zasadzie, że niema kary bez przestępstwa?

Z drugiej strony wobec wyżej powołanego stanowiska jurysprudencji francuskiej w przedmiocie oceny prawidłowości aktów pełnomocnika na podstawie zdolności prawnej mocodawcy (Orzeczenie Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego francuskiego z 20 stycznia 1892 r. D. 92, 1, 229) **nie mógłby się ostać** wzmiankowany **artykuł 13** Przepisów przech. do Ust. Post. Cywilnego, **gdyby nie był przepisem, ustanawiającym podmiotowe prawo publiczne** adwokatury, a mianowicie przymus adwokacki.

Na mocy art. 13 powołanych przepisów przechodnich adwokat posiada facultas agendi przed Sądem Najwyższym, może on bowiem „wprowadzić w ruch porządek prawny we własnym interesie" (Jellinek: „System podmiotowych praw publicznych). Publiczne prawa podmiotowe są, jak wiadomo, z natury swej ściśle osobiste i o przeniesieniu tych praw na inną osobę nie może być mowy.

‚O następstwie w prawa i obowiązki można mówić tylko w kategorji praw majątkowych, a przejmowanie obowiązków prawno-publicznych może — zdaniem profesora Bohdana Wasiutyńskiego— następować tylko na mocy ustawy np. na podstawie ustawy o patentach na wynalazki wyłączne prawo do patentu przechodzi na spadkobierców lub może w drodze umowy być ustąpione, gdyż ustawa na taką cesję zezwala.

Lecz zarazem mają w prawie publicznem zastosowanie ogólne przepisy prawa cywilnego o zdolności prawnej do działania, a zatem jeśli chodzi o ważność oświadczenia woli adwokata, który przyjął od obrońcy sądowego zastępstwo przez substytucję do działania w instancji kasacyjnej, gdzie obrońca stawać nie może, to o ważności tego oświadczenia woli stron — w danym wypadku obrońcy sądowego i adwokata — rozstrzygają ogólne przepisy prawa cywilnego o zdolności stron umawiających się (Oddział 2 Działu II-go Tytułu III K. C. Napoleona) i o skutku zobowiązań (Dział III tegoż tytułu).

O nieważności aktu substytucji, udzielonej adwokatowi przez obrońcę, możnaby mówić w tym wypadku, gdyby z samego charakteru tego aktu należało domniemywać, że akt ten zdziałany został na obejście rozporządzeń prawa (art. 1350 p. 1 Kod. Cyw. Nap.), lecz prawo nie zabrania, a nawet upoważnia obrońców sądowych do stawania i obrony w instancjach merytorycznych.

Substytucja zaś jest pojęciem, prawu nie obcem, zabronionem w b. Królestwie w zgoła innej materji, a mianowicie darowizn między żyjącymi i testamentowej, przyczem ma tu miejsce jedynie zbieg przypadkowy terminologji; upoważnienie do substytuowania osoby trzeciej może wypływać implicite z treści plenipotencji i z konieczności powierzenia osobie trzeciej prowadzenia interesów mocodawcy (Cir. 11 stycznia 1898 D. 903 I. 612), zaś prawo pełnomocnika do przelewania swego pełnomocnictwa na inną osobę nawet bez pozwolenia mocodawcy, ustanowione przez art. 1994 Kod. Cyw. może mieć zastosowanie do plenipotencyj sądowych wobec uchylenia przez art. 12 Przep. przech. do U. P. C. artykułów 48 i 250 U. P. C., zgodnie z któremi pełnomocnictwa sądowe mogły byé przelewane nie inaczej, jak z zezwolenia mocodawcy.

Zresztą pełnomocnictwo dane w interesie mocodawcy i pełnomocnika nie może być odwołane z woli jednej lub drugiej strony, lecz tylko za wspólną ich zgodą lub z prawnie uznanej przyczyny lub wreszcie stosownie do warunków umowy (Civ. 11 lutego 1891 D. 91. 1. 197), a z mocy art. 1991 K. C. pełnomocnik jest obowiązany do wykonania pełnomocnictwa, dopóki ono go wiąże i odpowiada za szkody i straty, jakieby z niewykonania wyniknąć mogły.

Nawet w wypadku jakby—umów, kto podjął się dobrowolnie prowadzenia cudzej sprawy z wiedzą właściciela, zaciaga milcząco zobowiązanie prowadzenia dalej rozpoczętej sprawy i kończenia jej, dopóki właściciel nie będzie w możności sam się nią zająć i winien również wziąć na siebie wszystko to, co jest w związku z tą sprawą (art. 137 K. C.)

Nie trzeba dodawać, że w dziedzinie stosunków handlowych utrzymanie omawianego poglądu utrudniłoby obrót handlowy i poderwałoby żywotne znaczenie obowiązujących w b. Kongresówce przepisów o pełnomocnictwie, a zwłaszcza przepisów o prokurze.

Prawo obowiązujące w b. Królestwie Polskiem nie zawiera określenia prokury, jednak ta forma upoważnienia w zasadzie podlega ogólnemu pojęciu o prokurze, jako pełnomocnictwie

nieograniczonem w czynnościach handlowych, a wszak art. 38 dekretu o rejestrze handl. upoważnia prokurenta do ustanawiania pełnomocnictw do poszczególnych czynności, a zatem również i do przedsiębrania wszystkich czynności sądowych, w danej sprawie wymaganych.

Stwierdzić wreszcie należy, że w ostatecznym wyniku rozważania powyższe są w związku z zagadnieniem stosunku prawa cywilnego do publicznego, którego szczegółowe omówienie nie leży w ramach niniejszego artykułu.

Niech mi wolno będzie tylko dodać, że obywatel jest podmiotem prawnym w stosunku do Państwa, reprezentowanego przez władzę państwową, zaś żądaniom tejże może on przeciwstawić nabyte przezeń, na podstawie ustawy, podmiotowe prawa publiczne.

Prawo bowiem stanowi źródło nietylko obowiązków publicznych, lecz zarazem i publicznych praw obywatela. Omnes legum servi sumus ut liberi esse possimus (Cicero).

STANISŁAW WIŚLICKI.

W WALCE O BYT.

Na Walnym Zjeździe kandydatów adwokackich Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, odbytym w Krakowie w czerwcu 1927 roku, wygłoszony został referat, który w artykule p. t. „Obecne położenie kandydatów adwokackich w Małopolsce w streszczeniu opisał D-r Teodor Melkner w Nr. 10 „Palestry" z października r. b.

Zwalczając ograniczenie wolności przesiedlania się adwokatów, najboleśniej odczute w Małopolsce, referent twierdzi, iż ten środek zaradczy, ograniczenie wolnoprzesiedlności, wypływa z błędnej oceny przyczyny zła. Autor wspomnianego referatu wskazuje, iż w dzielnicy porosyjskiej jest kilkadziesiąt miejscowości z sądem pokoju, nieposiadających żadnego adwokata; znajduje się tam surogat adwokatów, obrońcy sądowi, oraz biura porad prawnych i pisania podań.

Przeładowanie stolicy naszej, Warszawy i liczebniejszych w ludność miast adwokatami, a wskutek tego wcale nierozkoszne warunki bytowania wielu zpośród nich, stanowi tajemnicę poliszynela. Kandydatów jednak do wyjazdu do małej, często „zabitej deskami" mieściny, pozbawionej komunikacji

kolejowej, by praktykować przy sądzie pokoju, wieść stałą walkę z pokątnymi doradcami, plagą naszego sądownictwa i żyć w stałej trosce o środki do egzystencji, darmo byśmy szukali.

W walce z pieniactwem i pokątnictwem na prowincji zrzadka tylko borykają się adwokaci, częściej obrońcy sądowi, o których, tylko dla braku znajomości faktycznego stanu rzeczy, referent mówi ze wstrętem.

Nieznajomość faktycznego stanu rzeczy wykazuje referent i przez twierdzenie, że kultura prawna społeczeństwa jest daleko wyższa w Małopolsce niż w dzielnicy porosyjskiej, dla tego, że w Małopolsce zastępstwo prawne i rzecznictwo spoczywa w rękach adwokatów i że niema tam miejsca ani na obrońców sądowych, ani na pokątne pisarstwo, (które zresztą niema nic wspólnego ze stanem obrończym). Kultura społeczeństwa Małopolskiego powinna być wyższą, niż w dzielnicy porosyjskiej pod każdym względem, choć, niestety, nie jest, bowiem tam każdy chcący się uczyć, choćby był synem parobka, miał łatwy dostęp do szkoły i studjów najwyższych, podczas gdy w zaborze rosyjskim w bardzo wielu wsiach nie było szkół początkowych, a w bardzo licznych miastach powiatowych nie było szkół średnich lub zawodowych, tedy wielu, gorąco pragnących zdobycia wiedzy, nawet ze sfer inteligentnych, mniej zamożnych, musiało przygotowywać się do życia praktycznie, ograniczając do stanu możliwości przygotowanie teoretyczne.

Wina braku wykształcenia w Małopolsce spoczywa na tych, którzy uczyć się nie chcieli, a w b. zaborze rosyjskim — na tych, którzy jedynie pod względem szkolnictwa dali Kongresówce równe prawa z prawami Imperjum: i tam i tu pielęgnowano ciemnotę, wychodząc z założenia, że tylko masy nieuświadomione zdolne są do uznawania, tolerowania i wykonywania zarządzeń ówczesnych władców i ich stupajek, Stan obrońców praktyków starszym jest od stanu adwokatów i walkę o byt kandydatów adwokackich z Małopolski pożyteczniej było by skierować na inne zgoła tory, chociażby w myśl światłych wskazań Naczelnej Rady Adwokackiej z posiedzenia z dnia 12 czerwca 1926 r., powołanych przez referenta: „Stan adwokacki..... nie obawia się konkurencji, bowiem, opierając rozkwit swój na wolnem współzawodnictwie wiedzy, talentu, pracy i doświadczenia, nie boi się sił nowych, raczej chętnie je wita."

W konkluzji wskazuje referent w liczbie środków zaradczych przeciw nadmiarowi adwokatów i kandydatów adwokackich w Małopolsce, po za wolnoprzesiedlnością, i wstrzymanie dalszych mianowań obrońców sądowych. Dlaczego? Czy w grę

wchodzi dobro wymiaru sprawiedliwości, dobro obsługiwanego przez obrońców sądowych społeczeństwa, czy walka o byt kandydatów adwokackich z Małopolski?

Gdyby obrońcy sądowi przeciwdziałali dobremu wymiarowi sprawiedliwości, władze tego wymiaru już dawno byłyby się na tem poznały i stan obrończy, jako szkodliwy, przestałby istnieć; gdyby społeczeństwo, darzące obrońców zaufaniem, źle było przez nich obsługiwane, unikało by ich, boż przegrywać sprawy lub zapominać o terminach, klijenci umieją sami, bez pomocy, i znowu stan obrończy, dla braku poparcia, musiałby przestać istnieć. A może stan ten istnieje dotąd tylko jako malum necessarium? Niechaj kandydaci adwokaccy z Małopolski o to się zbytnio nie troszczą. Kto pracę obrońców sądowych zna, ten ją uznaje, uznają ją więc sądy, przed którymi oni występują i uznaje społeczeństwo, dla którego w dzielnicy porosyjskiej instytucja obrońców sądowych ku pożytkowi społeczeństwa jest szczególniej potrzebna.

Zaprzestanie mianowania nowych obrońców jest tedy potrzebą tylko kandydatów adwokackich z Małopolski i leży w interesie stworzenia im wygodniejszych warunków bytowania na tym padole płaczu i łez. Obrońcy sądowi nie są „z roli, ani z soli, tylko z tego, co ich boli" i swoją wiedzę prawniczą posiedli nie z dyplomów, ale też i nie z przypadku, a z praktyki przy pracy w sądownictwie, z rzetelnych studjów kodeksów, ustaw, rozporządzeń, prac komentatorów prawa i orzecznictw Sądu Najwyższego i b. Senatu rosyjskiego. Ze znajomości tych przedmiotów kandydat na obrońcę musi zdawać egzamin przed specjalną Komisją Egzaminacyjną Sądową z udziałem Prokuratora, a przed dopuszczeniem do egzaminu Prezesi właściwych sądów zbierają poufne dane o moralnych wartościach kandydata, które muszą być zawsze zadawalającemi.

Jeśli są wśród obrońców sądowych jednostki niedorastrajające się do całości zespołu, to zespół za to potępiany być nie może, bo gdzie takich jednostek, niestety, niema! Są wśród wszelkich warstw społeczeństwa, są i wśród adwokatów, na co wskazują orzecznictwa dyscyplinarne Rad Adwokackich, umieszczane w „Palestrze", dla przestrogi i bez ujmy dla palestry.

W walce o byt nie tędy droga Szanowni Panowie Kandydaci Adwokaccy z Małopolski! Obrońcom sądowym nie zaszkodzicie, sobie nie pomożecie, bo głos Wasz przeciwko obrońcom sądowym, których najzupełniejszą nieznajomość wykazaliście przez referenta własnych bolączek, musi trafiać w próżnię i pozostawać głosem wołających na puszczy.

LUDWIK OPOLSKI.

ZAWIESZENIE, WZNOWIENIE I UMORZENIE POSTĘPOWANIA SĄDOWEGO CYWILNEGO.

Sąd pokoju *zawiesza* z mocy art. 77 U. P. C. postępowanie 1) za zgodą obopólną wszystkich osób, spór wiodących; 2) w razie śmierci, obłędu, albo pozbawienia praw stanu jednej z osób, spór wiodących lub pełnomocnika.

W postępowaniu przed sądami ogólnemi postępowanie w sprawie zawiesza się również poza dwoma wyłuszczonymi wypadkami w razie ubezwłasnowolnienia jednej ze stron albo pełnomocnika, lecz nie należy zawieszać postępowania z powodu choroby umysłowej strony, która nie jest jeszcze ubezwłasnowolniona. Obłąkanie faktyczne bez ustalenia tegoż drogą ekspertyzy urzędowej — dostateczne jest dla zawieszenia postępowania z p. 2 art. 77 U. P. C. w Sądach Pokoju i p. 2 art. 681 U. P. C. w Sądach Okręgowych.

Pozatem zawieszenie ma miejsce również: 1) gdy w toku postępowania w sprawie cywilnej z okoliczności tej sprawy ujawni się czyn, przeciwny prawu, podlegający ściganiu w drodze karnej i gdy sąd cywilny względnie sąd pokoju przekazuje sprawę w tym przedmiocie za prośrednictwem prokuratora Wydziałowi Karnemu Sądu Okręgowego, jeżeli od rozpoznania okoliczności natury karnej uzależnione jest rozstrzygnięcie sprawy cywilnej; 2) w razie zgłoszenia przez pozwanego ekscepcji litis pendentis lub connexitatis causarum z ust. 2 art. 69 w Sądzie Pokoju, a z ust. 2 art. 571 U. P. C. w Sądzie Okręgowym, jako I instancji; postępowanie w tym wypadku ulega zawieszeniu dla łącznego rozpoznania z drugą sprawę wyłącznie na żądanie pozwanego, zgłoszone w formie rzeczonej ekscepcji bądź też celem rozstrzygnięcia innej sprawy karnej lub cywilnej, toczącej się w innym sądzie; zawieszenie ma miejsce bez zgłoszenia ekscepcji, gdyż sąd z własnej inicjatywy uzna to za konieczne; rzeczona ekscepcja ma zastosowanie jedynie do spraw poprzednio wytoczonych; po uwzględnieniu ekscepcji sąd nie może wydać wyroku co do istoty, gdyż w tym samym sądzie toczy się inna sprawa, od sądu zależy wtedy bądź obydwie sprawy rozstrzygnąć jednocześnie i łącznie, bądź jedną sprawę za drugą, a w tym ostatnim przypadku zawiesić rozpoznanie drugiej sprawy do rozstrzygnięcia pierwszej, przy wytoczeniu spraw będących w związku w różnych sądach sprawa później wszczęta może być przekazana sądowi, w którym wszczętą została pierwsza dla łącznego ich rozpoznania, bądź

też jedna z powyższych spraw — zawieszoną bądź według uznania sądu bądź na żądanie strony; gdy dwie sprawy się toczą, jedna w trybie incydentalnym, druga w trybie powodowym Sąd zawiesi postępowanie sprawy w trybie incydentalnym, o ile jej rozstrzygnięcie będzie zależne od rozstrzygnięcia sprawy w trybie powodowym; wreszcie, gdy zgłoszona ekscepcja została oddaloną przez pierwszą instancję, w razie ponowienia ekscepcji w skardze apelacyjnej bądź incydentalnej Sąd II instancji uwzględniając ekscepcję, postępowanie bądź umarza, bądź zawiesza.

Zawieszenie postępowania przez instancję apelacyjną nie dotyczy postępowania niższej instancji, gdy przeto wyrok pierwszej instancji został opatrzony rygorem natychmiastowej wykonalności, zawieszenie postępowania przez drugą instancję nie wstrzymuje wykonania wyroku pierwszej instancji.

Zawieszając postępowanie Sąd na żądanie osób, biorących udział w sprawie, może zarządzić środki zabezpieczenia powództwa; jest to czynność wyraźnie przez ustawę dozwolona (art. 77 i 686 U. P. C.), lecz żadne inne czynności poza wyraźnie dozwolonemi nie mogą być przed wznowieniem zawieszonego postępowania przedsiębrane; nie może więc być zarządzone przeniesienie sprawy do innego Sądu, oparte na art. 679 U. P. C.

Jeżeli rozprawy ustne zostały zakończone, śmierć, obłęd lub pozbawienie praw stanu jednej ze stron lub pełnomocnika, nie wstrzymują ani wniosku prokuratora, ani wydania przez Sąd wyroku co do istoty sprawy. Odnośnie pozbawienia praw dodać należy, że artykuły 25, 26 i 27 K. K., traktujące o pozbawieniu praw mogą obecnie mieć zastosowanie tylko względem duchownych z uwagi na treść art. 96 Konstytucji, nie uznającego przywilejów stanowych.

Postępowanie ulega *wznowieniu* na wniosek obu stron albo jednej z nich (art. 78 i 687 U. P. C.), lecz jeżeli w ciągu trzech lat od daty zawieszenia postępowania nie wniesiono podania o wznowienie, zawieszone postępowanie uznane będzie za umorzone zarówno w Sądzie Pokoju jak i Okręgowym.

Nie dotyczy to jednak wykonania wyroków, lecz ma zastosowanie wyłącznie do nierozstrzygniętych spraw, zawieszonych na mocy art. 77 lub 681 U. P. C. Trzyletni termin do wniesienia podania o wznowienie postępowania należy do terminów procesowych, a jako taki może być na mocy art. 835 przywrócony.

Decyzja w przedmiocie *umorzenia* postępowania ulega zaskarżeniu przez stronę.

Wskutek umorzenia postępowania w pierwszej instancji powód nie traci prawa do wytoczenia ponownie przed upływem przedawnienia dziesięcioletniego powództwa drogą wniesienia nowej skargi powodowej. Gdy zaś postępowanie w drugiej instancji ulega umorzeniu, wyrok I-szej instancji staje się prawomocnym.

Kiedy w razie wytoczenia nowego powództwa, postępowanie zostaje ponownie umorzone, pierwotne powództwo nie przerywa biegu przedawnienia dziesięcioletniego, które ustawa w tym wypadku ma na względzie w odniesieniu do art. 681 i 689 U. P. C.

OBRADY ZJAZDU PREZESÓW SĄDÓW OKRĘGOWYCH APELACJI WARSZAWSKIEJ DN. 18 i 19 LISTOPADA 1927 R. W WARSZAWIE.

PIERWSZY DZIEŃ OBRAD.

Dn. 18 listopada o godz. 10 m. 15 Prezes Sądu Apelacyjnego L. Supiński zagaił obrady zjazdu. Obecni byli: prócz Prezesa Sądu Apelacyjnego, wiceprezesi Sądu Apelacyjnego: J. Kukiel-Krajewski, Feliks Dutkiewicz, Piotr Orłowski i Bolesław Zembrzuski, Prokurator przy Sądzie Apelacyjnym Kazimierz Rudnicki, Prezesi Sądów Okręgowych: Tad. Kamieński (Warszawa), St. Bełżyński (Łódź), Włodz. Rudnicki (Mława), Franc Głowacki (Kalisz), Ludwik Kaznowski (Biała Podlaska), Stanisław Wróblewski (Siedlce), Tad. Dynowski (Białystok), Leonard Cybulski (Piotrków), Antoni Naumowicz (Suwałki), Kazimierz Dyakowski (Płock), Fel. Opęchowski (Sosnowiec), Edm. Płoski (Włocławek), przedstawiciele Ministerstwa: Dyr. Grymiński, Batycki, później Zdanowicz i Cheliński, oraz sekretarz apl. Stanisław Rudnicki.

Prezes Supiński przypomniał obecnym poprzednie zjazdy, z których ostatni odbył się dwa lata temu, gdyż w roku zeszłym ze względów technicznych nie był zwołany, wskazując na ich znaczenie zarówno dla usprawnienia i ulepszenia wymiaru sprawiedliwości jak i dla samych uczestników i władz sądowych, zaproponował też, aby obradować nad poszczególnem punktami skorowidza, poczem w braku uwag ze strony obecnych przystąpił do działu organizacyjnego (do p. 3-go org.).

Nadzór Prezesa Sądu Okręg. nad czynnościami urzędników stanu cywilnego (p. 3 Org.).

Referuje Prezes Głowacki, podnosząc, że często władze administracyjne zwracają się do prezesa S. O. w kwestji nadzoru nad aktami urzędników stanu cywilnego, przyczem powstaje kwestja czy i jak daleko posunąć się powinna ingerencja i rewizja ze stron władzy sądowej.

Prezes Supiński wyjaśnia, że aczkolwiek obecnie obowiązujące przepisy nakładają na prezesa S. O. obowiązek dokonywania rewizji urzędów stanu cywilnego, jednakże nie dają odpowiedzi na pytanie do kogo należy nadzór nad temi urzędami. Sprawa ta była przedmiotem obrad ogólnego zebrania połączonych wydziałów Sądu Apelacyjnego i powzięta została decyzja zwrócenia się w tej sprawie do Min. Sprawiedl. co do unormowania tej sprawy. Dotychczas sprawa nie została załatwiona.

Sposób sporządzania wykazów kwartalnych o pracy sędziów (p. 5 org.). Ref. Prezesa Kamieńskiego, który uważa, że należy wykazywać ilość spraw, w których sędzia brał udział (jak to robiono w Łodzi), nie tylko ilość spraw referowanych.

Przewodniczący —zgadza się na tę propozycję pod warunkiem, że w wykazie będzie obok rubryki spraw, w których sędzia brał udział, rubryka spraw referowanych (ile pisał wyroków, ile śledztw i t. d.).

Etaty sędziów i urzędników na r. 1927 (p. 9 org.).

Wobec podniesionej przez Prezesa Płoskiego kwestji t. zw. „czarnych" i „czerwonych" etatów, oraz stałego odbierania etatów przez Ministerstwo, dyr. Batycki wyjaśnia, że kwestja tych dwuch kategorji etatów przestaje być aktualna, a sprawa zmniejszania ilości etatów była ściśle związana właśnie z likwidacją tego nienormalnego stanu przejściowego.

Prezes Płoski narzeka, że właśnie ta likwidacja utrudnia pracę wielu Sądów na prowincji; sądy pokoju są przeciążone niesłychanie — a nierzadko żąda się jeszcze zmniejszenia personelu; korzystanie z bezpłatnych praktykantów kancelaryjnych szczególnie w sądach pokoju jest bardzo niewskazane; najpraktyczniej byłoby mieć do dyspozycji w okręgu kilka sił kontraktowych zapasowych.

Przewodniczący popierając pogląd poprzedni proponuje *rezolucję*, następnie przyjętą jednogłośnie, stwierdzającą zupełną niemożność jakiejkolwiek redukcji sędziów i sił kancelaryjnych, oraz konieczność przedsięwzięcia kroków ze strony Ministerstwa dla uregulowania braków personelu, wynikających z nierównomiernego rozłożenia etatów w stosunku do potrzeb miejscowych.

Etat naczelnego sekretarza (p. 10 org.).

Przewodniczący oznajmia, że w niektórych sądach już nastąpiło obsadzenie stanowisk naczelnego sekretarza i że na te stanowiska mogą być awansowani wysłużeni sekretarze, mający przynajmniej średnie wykształcenie i wysokie kwalifikacje służbowe i etyczne.

Ustalenie tytułów i stopni służb. (p. 11 org.) jako rozstrzygnięte ustawowo — nieaktualne.

Uzupełnienie ust. o służbie cyw. przez przepisy odnośnie samowolnego opuszczania stanowiska.

Ref. Prezes Kamieński, który twierdzi, że urzędnik samowolnie opuszczający służbę, nie powinien otrzymywać żadnych poborów, wypłata ich powinna być wstrzymana przez władzę przełożoną odrazu i aż do zatwierdzenia przez władzę dyscyplinarną.

Jednocześnie podnosi kwestję Komisji Dyscyplinarnych, które są tylko ciężarem, a wprowadzenie ich utrudnia kontrolę rzeczywistą nad funkcjonarjuszami. Dochodzi do takiego absurdu, że w rezultacie Prezes ma większą władzę w stosunku do sędziów niż podwładnych sobie urzędników.

Zjazd jednomyślnie popiera wniosek Prezesa Kamieńskiego, a dyr. Batycki przyznaje, że wprowadzenie takiej poprawki, jak proponuje to w pierwszej części wniosku Prezes Kamieński, byłoby wskazane.

Służba przygotowawcza i egzamin na III kat. (p. 14 org.) — ref. Prezes Kamieński: na służbę przygotowawczą powinien przyjmować sam prezes Sądu Okr., nie zaś Prezes apelacji, bowiem stanowi to czystą formalność (zmienić art. 3, 6, 10 Rozp. Rady Min.); skład komisji egzaminacyjnej urzędn. winien być zmieniony i zasiadać w niej powinni dwaj prawnicy (sędzia i prokurator), oraz jeden urzędnik, a nie jak dotąd, dwaj urzędnicy i jeden sędzia. Po wyjaśnieniach przewodniczącego i dyr. Batyckiego. *Zjazd przyjął* powyższe wnioski Prezesa Kamieńskiego.

Po rozpatrzeniu tego punktu przybył Pan Wice-minister Stanisław Car, którego powitał Prezes Supiński i scharakteryzował znaczenie zjazdu; podnosząc obecność na nim Pana Wice-ministra, przewodniczący wyraził nadzieję, że obecność ta posłuży do zbliżenia wzajemnego i stworzenia atmosfery pełnego zaufania, oraz przyczyni się do sprawnego załatwiania kwestji podnoszonych na Zjeździe.

Wice-minister Car odpowiedział, dziękując za serdeczne powitanie i wyrażając nadzieję, że współpraca jego na Zjeździe będzie z pożytkiem nietylko dla samej sprawy, ale i dla

niego osobiście, gdyż zetknąć się mu pozwoli z prezesami, którzy są przecież bezpośrednimi kierownikami wymiaru sprawiedliwości; Zjazd ten ma według niego szczególną wagę ze względu na moment, który poprzedza wydanie szeregu doniosłych ustaw, jak np. o ustroju sądownictwa, procedury karnej i innych.

Po przemówieniu Wice-ministra Cara przystąpiono do dalszych obrad.

Zwiększenie ilości płatnych etatów aplikantów (p. 12 i 18 org.) powinno być związane obecnie ze zniżeniem kategorji VII do VIII st. sł. — i przyczyniłoby się do intensywniejszej pomocy aplikantów w sądach; według Prezesa Kamieńskiego ilość płatnych stanowisk będąca w dyspozycji prezesa Sądu Okr. jest stanowczo za mała, z drugiej strony uważa on, że obok obniżenia stopnia służbowego dla aplik. egzaminowanych należy wprowadzić przymus obejmowania proponowanych im stanowisk; najważniejszą rzeczą byłoby zaś dopuszczanie do obsadzania stanowisk sekretarzy i podsekretarzy aplikantami, co jest możliwe w razie cofnięcia kategorycznych zarządzeń okólnika Minist., aby aplikanci w ciągu dwuch lat przeszli wszystkie działy. Po dyskusji, w której zabierali głos Dyr. Grymiński, Prezes Cybulski, Prok. Rudnicki, Prezes Płoski, zabrał głos Wice-minister Car, który wyjaśnił, że według projektów nowego ustroju sądown. aplikanci po rocznej pracy w różnych działach, będą mogli ubiegać się o stanowiska sekretarzy i podsekretarzy; zaś praca w sekretarjacie zaliczana im będzie za jeden rok aplikacji; uznaje też słuszność dezyderatów, które na stanowiskach obsadzonych przez nieprawników w sądownictwie — chcą widzieć prawników, szczególniej, gdy chodzi o sędziów pokoju. Wobec powyższych wyjaśnień *Zjazd postanowił* dalej nie dyskutować i przekazć wnioski Prezesa Kamieńskiego, jako dezyderaty Ministerstwu.

Strój urzędowy sędziów i prokuratorów (p. 19 org.) — według wyjaśnień przedstawicieli Minist. wprowadzany będzie stopniowo w zależności od uzyskiwanych na ten cel funduszów i w związku z realizacją projektów mundurów polskich.

Konieczność osiedlania się adwokatów na prowincji, gdzie brak pomocy prawnej (p. 21 org.) została w ostatnich latach stwierdzona, a kwestja ta była przedmiotem dyskusji i projektów b. daleko idących a wysuwanych przez Radę Adwokacką. Według referatu Prezesa Supińskiego — okazały się nadzwyczajne trudności w zastosowaniu bezwzględnego przymusu osiedlania się na prowincji tak, że żadne sztuczne środki ani przymus tej kwestji nie rozwiąże, może dokonać i dokona tego

życie; zadaniem jednaw Władz Sądowych i Rady Adwok. byłoby stałe regulowanie zapotrzebowań w tej mierze. Na prowincji w b. wielu miejscowościach jest wprost paląca potrzeba pomocy prawnej. Rada Adwok. jest przeciwna mianowaniu obrońców. W zasadzie jest to słuszne, właśnie młodzi adwokaci czy aplikanci adw. powinni wypełnić tę lukę; ale gdy chętnych do osiedlania się brak, trzeba mianować obrońców. Dlatego w każdym wypadku, gdy zawakuje stanowisko obrońcy, należy się zwracać do Rady Adwokackiej o obsadzenie tego stanowiska przez adwokata i gdy nie znajdzie się adwokat, któryby zajął wakujące stanowisko, wówczas dopiero należy mianować obrońcę. Uważa też, że w danej miejscowości nie powinien być mianowany jeden obrońca, lecz winno być ich conajmniej dwuch.

Po *przyjęciu powyższych wniosków,* Prezes Supiński zaproponował, aby Zjazd wypowiedział się przeciwko istnieniu biur pisania próśb i ukrytych porad prawnych. *Zjazd jednomyślnie postanowił* zwrócić się do Ministerstwa Sprawiedl. o wystąpienie do Min. Spraw Wewn. z kategorycznem żądaniem zniesienia wszelkich biur pisania próśb, którym należy cofnąć koncesje, jako zbędnym i działającym na szkodę ludności i wymiaru sprawiedliwości.

Sprawa projektu zwinięcia kilku Sądów Okręgowych. Prezes Supiński obszernie i wszechstronnie motywuje niemożność i nieskuteczność podobnej reformy. Wszystkie cztery Sądy Okręgowe, a mianowicie w Białej Podlaskiej, Siedlcach, Suwałkach i Białymstoku, co do których zwinięcia została wszczęta korespondencja, są niezbędne. Zniesienie któregokolwiek z tych sądów pociągnie za sobą bardzo znaczne koszty (konieczność sesji wyjazdowych, budowa nowych gmachów, koszty przeprowadzki), nie da zaś żadnego konkretnego efektu finansowego, tembardziej, że większość etatów będzie trzeba zatrzymać. Co najwyżej, byłby to efekt powierzchowny i pozorny, polegający na wykazaniu się skasowaniem tylu a tylu Sądów Okręgowych. Sędziowie są obecnie związani z miejscowością gdzie pracują, zagospodarowanie się ich na nowej placówce pociągnęłoby bardzo wielkie trudności (np. mieszkaniowe) i koszty. Ludności wyrzadzonoby krzywdę niepowetowaną, tembardziej, że znane jest kulturalne i społeczne znaczenie sądów, szczególniej w okolicach o ludności mniej kulturalnej. a do takich właśnie zaliczyćby wypadało okręgi. Wreszcie trzeba pamiętać, że Sąd Okręgowy obecnie jest również instancją odwoławczą od wyroków sądów pokoju i jako taki musi być dość bliskim i nie obejmować zbyt wielkich okręgów.

Po przemówieniach Wiceprezesa Dutkiewicza, który wykazywał, że na terenie b. Kongresówki jest znacznie mniej sądów niż np. w b. zab. pruskim, Prezesów Naumowicza, Kaznowskiego, Wróblewskiego i Dynowskiego, którzy obszernie wykazali konieczność utrzymania wszystkich okręgów, zabrał głos Wice-minister Car, i wyjaśnił, że o zwinięciu wszystkich czterech sądów niema mowy; dotychczas chodziło raczej o ankietę w tej sprawie; inicjatywa nie wyszła zresztą z Min. Sprawiedliwości, ale wysunął ją Skarb. Rezolucja Zjazdu byłaby tylko pożądana dla akcji Ministerstwa. Wobec tego zebrani *przyjęli rezolucję* motywowaną zaproponowaną już przez przewodniczącego, protestującą przeciwko zniesieniu któregokolwiek Sądu Okręgowego.

Stosunki między Władzami Sądowemi a administracyjnemi (p. 4 org.) — według ref. Prezesa Głowackiego — pozostawiają wiele do życzenia, gdyż władze administracyjne często zbyt gorliwie usiłują ingerować lub mieszać się do sądownictwa (podaje przykłady). Prezes Supiński stwierdza również, że trafiają się często skargi na starostów zarówno w dziedzinie merytorycznego stosunku do władz sądowych, jak i formy (np. brak właściwego poszanowania form przy zwracaniu się do prezesów Sądów Okręgowych, brak ceremonjału przy uroczystościach państwowych i t. p.) i dlatego proponuje przyjąć zgłoszoną rezolucję, domagającą się ustalenia wzajemnego stosunku Władz administracyjnych i Sądowych w porozumieniu z Minist Spraw Wewn. Po przemówieniach Prezesa Kamieńskiego i Płoskiego, którzy całkowicie popierają taki wniosek oraz po wyjaśnieniach dyr. Batyckiego — *Zjazd jednomyślnie przyjął* rezolucję powyższą.

Djety ławników Sądów Pokoju (p. 39 org.) — powinny być zupełnie zniesione i to jaknajszybciej, nawet przed ogłoszeniem nowego prawa, które ma wogóle znieść ławników — *Zjazd przyjmuje* jednomyślnie, że udział ławników (p. 1 org.) w sądach pokoju jest wprost szkodliwy. Ławnicy powinni być natychmiast usunięci.

Uposażenie urzędników sądowych (p. 7 org.) — powinno być bardziej zależne od Prezesów Sąd. Okr. gdy chodzi o stopnie niższe — według ref. Prezesa Cybulskiego. Zjazd przyjmuje ten wniosek, jako dezyderat dla rozważenia przez Ministerstwo.

Wynagrodzenie Sędziów Pokoju za kierownictwo (p. 32 org.) — jest uzasadnione i powinno być uwzględnione w nowej organizacji sądownictwa . Wniosek ten postawiony przez Prezesa Onęchowskiego *przyjęty* został przez *Zjazd*.

Kwestja woźnych przy sędziach śledczych (p. 37 org.) i woźnych przy sądach pokoju (p. 44) stała się aktualna wobec przeciążenia ich pracą, szczególnie tam, gdzie magistraty odmawiają pomocy w doręczaniu wezwań.

Zjazd proponuje *rezolucję*, uprawniającą sędziów do wynagradzania woźnych za usługę, ewentualnie z sum przeznaczonych na porządki i usługę, co miesięcznie wynosić powinno od 10 do 20 zł.; woźni w Sąd. Pok. powinni otrzymywać wynagrodzenie za wręczanie wezwań sądowych w takiej wysokości, jak woźni w Sądach Okr.

Korespondencja (p. 43 org.) — często szwankuje co do formy (brak form uprzejmościowych i t. d.), dlatego też, na wniosek Prezesa Płoskiego, Zjazd postanowił wystąpić do Ministerstwa o zajęcie się kwestją formy korespondencji wzajemnej między sądami i zalecenie władzom szczególniej w b. zab. Pruskim stosowania właściwych tytułów i form uprzejmościowych.

Protokuły wizytacji Sądów Pokoju (p. org. 46) — według powszechnej opinji obecnych — wymagają ujednostajnienia, wobec czego *Zjazd zobowiązuje* wszystkich prezesów do nadesłania wzorów ewentualnie dezyderatów w tej sprawie.

Niewpisywanie do reper. spraw załatwionych przez nakazy (p. 47 org.) — jest pożądane według ref. Prezesa Głowackiego, który uważa, że wystarczy prowadzenie skorowidza.— Wobec *opozycji* większości uczestników, podnoszących liczne braki projektowanego urządzenia. *Zjazd zalecił* stosować dotychczasową praktykę.

Po przerwie obiadowej, trwającej od godz. 3 i pół do 5 pp. Prezes Supiński otworzył dalszy ciąg obrad.

Urlopy sędziów śledczych i pokoju (p. 22 org.) bywają często krótsze (4-tyg.) od urlopów kancelistów (5—6 tyg.), wobec czego *Zjazd domaga się* ustalenia dla wszystkich sędziów pokoju i śledczych urlopów 6 tygodniowych.

Ryczałty dla sędziów pokoju i śledczych (p. 23 org.) bez potrzeby szczegółowego wyliczania się — winny być według jednolitej opinji Zjazdu — przyznane na prowadzenie kancelarji i t. p. w sumach nie niższych, jak 10 zł.

Udział sędziów w Radach Nadzorczych spółek i spółdzielni (p. 28 org.) — wymaga, według wyjaśnień przedstawicieli Minist. zgody odnośnej władzy.

Pomoc lekarska (p. 40 org.) — jest, według zdania większości obecnych, źle zorganizowana. O ileby narazie nie można się zająć zasadniczą jej reformą, albo wprowadzić zamiast pomocy lekarskiej dodatków do uposażenia, *Zjazd domaga się*,

w każdym razie włączenia do zakresu opieki lekarskiej — pomocy dentystycznej.

Uposażenie sędziów, prezesów i wiceprezesów (p. 7 org.)— według ref. Prezesa Kamieńskiego — pozostawia wiele do życzenia, wobec czego *Zjazd* wyraża *nadzieję*, że kwestja ta po poprawieniu się stanu Skarbu będzie jedną z najpierwszych trosk Rządu.

Dodatki na mieszkania (p. 6 org) — jak wynika ze skarg wielu prezesów. są źle obliczane, głównie z powodu przyjmowania za podstawę niewłaściwej liczby mieszkańców dla danego miasta. *Zjazd* wnosi więc prośbę do Minist., o korektywę w powyższej kwestji.

Mianowanie sędziów pokoju i sędziów śledczych dla określonych z góry rewirów — (p. 20 org.) — według *opinji* jednomyślnej *Zjazdu* — jest niewłaściwe, należy jaknajszybciej przejść do zasady mianowania ich do danej miejscowości, a kwestję wewnętrznego podziału pracy pozostawić kompetencji prezesów Sądów Okręgowych.

Wprowadzenie stanowisk tłómaczów przysięgłych (p. 15 org.) — staje się, według relacji wszystkich niemal prezesów, kwestją coraz bardziej palącą. Wobec czego *Zjazd* zwraca się *z prośbą* do Ministerstwa o utworzenie stanowisk tłomaczów przysięgłych w tych sądach, w których to okazuje się niezbędnem.

Pisanie aktów notarjalnych na maszynie (p. 34 org.) — podług ref. Prezesa Opęchowskiego — jest dopuszczalne. Po dyskusji, w której opowiedziano się w większości przeciwko powyższemu, *Zjazd wyraził opinję*, że akty notarjalne winny być pisane ręcznie, a jedynie ich odpisy mogą być sporządzane na maszynach.

Księga pokwitowań komornik. (p. 49 org.) — powinna ulec zmianom. Wobec licznych dezyderatów w tej sprawie *Zjazd zobowiązuje prezesów* do przedstawienia należytego wzoru.

Opłaty kancelaryjne od klauzul (p. 7 Skarb.) — według opinji większości uczestników Zjazdu pobierać należy. Postanowiono zwrócić się w tej kwestji do Ministerstwa.

Opłaty kancelaryjne (p. 8 Skarb.) powinny być również pobierane (art. 1500 U. P. C.) — *od delegacji komornika*. Należy w tej kwestji *porozumieć się z Ministerstwem*, jak również *w sprawie opłat w postęp. hypotecznem* (p. 10 Skarb.), *w sprawie opłat za ogłoszenia i inne w sprawach kuratorskich* p. 12 Skarb.), które mogą wnosić kuratorzy, mający przecież majątek w zawiadywaniu, *w sprawach opłat w spr. ubogich* (p. 13 Skarb.)

oraz *w sprawie opłat w sprawach rekwizycji kom. rozjemczych* (p. 14 Skarb.).

Zniesienie 2 mies. terminu zakreślonego w art. 1095 U.P.C. (p. 2 U. P. C.) — jest według ref. Prezesa Głowackiego — bardzo wskazane, gdyż termin ten jest stanowczo za długi.

Wnioski prokuratorskie — (art. 343 i in. U. P. C. (p. 3 U. P. C.) — według ref. Prezesa Głowackiego przepisy te powinny ulec w zasadzie usunięciu w nowej ustawie.

Przymus adwokacki w sprawach cyw. I inst. przed S. O. (p. 4 U. P. C.) — jest zgodnie z *jednomyślną opinją Zjazdu* bardzo pożądany.

W razie zaginięcia akt w sprawach cywilnych rekonstrukcja procesu — według *opinji większości uczestników,* odbywać się powinna w tej instancji, do której sprawa już przeszła i na podstawie wszystkich materjałów ,które dadzą się zgromadzić (np. wypisy z 1 inst., od adwokatów i t. p.).

Skład przedmiotów zaofiarowanych przez dłużnika (p. 7 U. P. C.) może być dokonywany — *według opinji Zjazdu* — tylko w ramach możliwości technicznych i według art. 1480 U. P. C. nie zaś art. 1460 29, który obowiązywał w Rosji.

Uzgodnienie art. 161[13] *U. P. C. z art. 251 Tymczasowej Instr.* (p. 8 U. P. C.) — podlegać może według *opinji Przedstawicieli Ministerstwa i większości Zjazdu* — jedynie na przeprowadzeniu zasady, że komornik może trzymać pieniądze najdłużej w cągu 24 godzin, poczem musi je złożyć do depozytu sądowego.

Protesty weksli (p. 9 U. P. C.) — *według jednolitej opinji Zjazdu* — nie powinny być dokonywane przez Sądy Pokoju.

W związku ze sprawą skarg na czynności komornika (p. 10 U. P. C.). Wiceprezes Zembrzuski prosi o wyjaśnienie, że sądy nie mają prawa interpretować wyroków, zaś sędzia Zdanowicz daje wyjaśnienia, powołując art. 160 U. P. C.

Zwrot powództwa niepodlegającego właściwości Sądu Okr. (p. 11 U. P. C.) — według *opinji Zjazdu* w zasadzie wymaga decyzji Sądu, a nie przewodniczącego, ale w wypadkach, gdy z treści prośby strony wyraźnie wynika, że chodzi tylko o przekazanie sprawy właściwemu sądowi, a kwestja kompetencji odpowiedniego Sądu jest niewątpliwa, przewodniczący bezpośrednio przekazać może sprawę temu właściwemu sądowi z jednoczesnem powiadomieniem strony.

Likwidacja ruchomości pozostałych po nieobecnych wskutek wojny (p. 1 Różne) wymaga uregulowania i według *opinji większości Zjazdu* powinna być przedmiotem ingerencji władz

prokuratorskich; w każdym razie w pierwszej linji — w tych wypadkach, gdzie są ustanowione kuratorstwa; ruchomości najwłaściwiej jest sprzedawać przez licytację, a sumy uzyskiwane składać do depozytu w instytucjach skarbowych.

Wobec prośby *przedstawiciela Minist.* niezałatwiania tej ważnej kwestji bez ścisłego porozumienia się z Ministerstwem Sprawiedl., *Zjazd przyjmuje rezolucję* ogólną, domagając się od Ministerstwa zajęcia się wszechstronnie i pośpiesznie kwestją likwidacji ruchomości pozostałych po nieobecnych wskutek wojny, w drugim zaś rzędzie przystąpić do zbadania możliwości zlikwidowania nieruchomości znajdujących się w podobnem położeniu.

Na tem zamknięto obrady w I dniu Zjazdu o godz. 20 m. 35.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Z ŻYCIA KORPORACJI OBROŃCÓW SĄDOWYCH

Posiedzenie Zarządu Głównego.

W dniu 16 listopada r. b. odbyło się w przyspieszonym terminie zebranie Zarządu Głównego z powodu zgłoszonego przez jeden z Oddziałów wniosku zwołania nadzwyczajnego ogólnego zebrania Zrzeszenia w związku z projektem nowych ustaw i reorganizacji sądownictwa w Polsce, zmierzającego do uszczuplenia dotychczasowych praw obrońców.

Zarząd Główny po wszechstronnem omówieniu kwestji przyszedł do wniosku, iż zwoływanie ogólnego zebrania w obecnej chwili byłoby i bezcelowe i przedwczesne, Zarząd Główny bowiem w odpowiednich, wyczerpujących memorjałach, złożonych Władzom i projektodawcom wykazał szkodliwość i bezzasadność takich uszczupleń nie tylko w stosunku do korporacji obrońców, która ma prawo i obowiązek domagania się, ażeby jej prawa nabyte uszanowano, lecz i w stosunku do społeczeństwa, którego prawa przez tęż projekty są poważnie uszczuplone, a już projektowany przymus adwokacki niczem innem, jak tylko nową pańszczyzną na rzecz nowego, uprzywilejowanego w Polsce stanu nazwać trzeba.

Musimy wierzyć, iż Władze prawodawcze nie mogą przeoczyć tego, co widzi każdy mając zwłaszcza w rękach aż nadto wyraźny materjał i, stojąc na gruncie poszanowania praw i swobód obywatelskich, złe usuną.

Załatwiono szereg spraw bieżących, a między temi zaakceptowano złożony przez Zarząd Główny Panu Prezesowi Rady Ministrów, Marszałkowi Piłsudskiemu, memorjał dotyczący reform prawodawstwa i sądownictwa w Polsce.

Omawiano również kwestję wyborów do przyszłego Sejmu i Senatu, powołując się na szereg pism Zarządu Głównego w tej materji, skierowanych do Oddziałów, uchwalono: ażeby brać obrończa bez różnicy poglądów i zabarwień, przyjęła jaknajenergiczniejszy czynny, możliwie czołowy udział w pracach do przyszłych wyborów, stawiając przedewszystkiem kandydatów swoich, a w żadnym razie nam wrogich, jak to dotąd czyniliśmy. Przeżyte doświadczenia niechaj będą wskaźnikiem dalszego kierunku.

Następne zebranie Zarządu Głównego odbędzie się dnia 18 b. m., jak zwykle, w lokalu Zarządu Głównego, o godz. 3 po poł.

NOWOŚCI USTAWODAWCZE

Sztuczne środki słodzące.

Sztucznemi środkami słodzącemi w rozumieniu rozporządzenia niniejszego są wszelkie związki chemiczne, otrzymane syntetycznie, a przewyższające swą słodyczą rafinowany cukier trzcinowy względnie buraczany. Do związków takich zaliczamy sacharynę, dulcynę, glucynę i inne.

Wyrób i przerób sztucznych środków słodzących wymaga zezwolenia Ministra Skarbu wydanego w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewnętrznych oraz Przemysłu i Handlu.

Sprzedaż sztucznych środków słodzących może się odbywać w wytwórniach, aptekach, hurtowych składach materjałów aptecznych. Osoby prywatne mogą posiadać środki słodzące do własnego użytku tylko w ilości, przepisanej receptą lekarza.

Winni potajemnego wyrobu i przerobu sztucznych środków słodzących ulegają karze pieniężnej od 300 do 3000 złotych oraz karze konfiskaty, a nadto karze więzienia od 3 miesięcy do 1 roku. Wyrób lub przerób uważa się za potajemny jeżeli odbywa się bez zezwolenia właściwej władzy. Karze ulega również sprzedaż bez zezwolenia, osobie nieuprawnionej do nabycia, niedozwolone użycie w przedsiębiorstwach, wyrabiających artykuły spożywcze i naruszenie innych postanowień niniejszego rozporządzenia. (Rozp. Prezyd. Rzptej z 7.X.27 r.)

Emigracja.

Emigrantem jest obywatel polski, który opuszcza lub opuścił terytorjum Rzeczypospolitej w poszukiwaniu pracy lub dla jej wykonywania, lub w celach osadnictwa, albo też udając się do swego małżonka, krewnych i powinowatych, którzy już wyemigrowali poprzednio.

Minister Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Spraw Zagranicznych, ma prawo, na wniosek Urzędu Emigracyjnego i w miarę możności, Państwowej Rady Emigracyjnej, wstrzymać czasowo emigrację całkowicie lub częściowo do pewnych państw, jeżeli wymaga tego ochrona życia, wolności, mienia oraz interesów ekonomicznych i moralnych emigrantów, a w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych, jeśli wymagają tego względy dobra publicznego. Emigracja kobiet do lat 21 i mężczyzn do lat 18 jest ograniczona.

Uprawianie agitacji wychodźczej na terytorjum Rzeczypospolitej jest wzbronione. Za agitację wychodźczą uważa się udzielanie wszelkich wiadomości drukiem, słowem lub pismem o konjunkturze emigracyjnej w celu skłonienia do wyjazdu.

Przewóz emigrantów dozwolony jest jedynie przedsiębiorstwom, posiadającym koncesję.

Werbowanie na osadnictwo do jakiegokolwiek kraju poza granice Rzeczypospolitej Polskiej jest niedozwolone.

Najmowanie robotników polskich do pracy zagranicę uskutecznione być może tylko po uzyskaniu i w granicach specjalnego zezwolenia Urzędu Emigracyjnego.

Postanowienia karne dochodzą do lat 3 więzienia i 5000 zł. grzywny.

Gminy wyznaniowe żydowskie.

Żydzi mieszkańcy obszarów w rozporządzeniu wymienionych tworzą jeden Związek Religijny, publiczno-prawny, który składa się z gmin. Na jego czele stoi Rada Religijna Gmin Żydowskich. Żydzi mieszkający w gminie politycznej, tworzą żydowską gminę wyznaniową. Żydowska gmina wyznaniowa winna zapewnić członkom gminy możność zaspakajania ich potrzeb religijnych.

Zarząd żydowskiej (małej) gminy wyznaniowej składa się z rabina gminy i ośmiu członków obieralnych.

W obrębie każdej gminy wielkiej mogą się tworzyć stowarzyszenia wyznaniowe w celu urządzenia i utrzymywania synagog i innych urządzeń religijnych. Gminy wyznaniowe mogą na pokrycie swych potrzeb, jak również na pokrycie potrzeb

Rady Religijnej pobierać od członków składki i opłaty przymusowe.

Naczelną władzą nadzorczą jest Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Miejscową władzą nadzorczą jest władza administracyjna I instancji.

Żebractwo i włóczęgostwo.

Celem zwalczania żebractwa i włóczęgostwa stosuje się środki zapobiegawcze, poprawcze i karne względem osób, dopuszczających się czynów, przewidzianych niniejszym rozporządzeniem. Zwalczanie żebractwa i włóczęgostwa nieletnich do lat 17 uregulują przepisy specjalne.

Żebrakiem w rozumieniu niniejszego rozporządzenia jest ten, kto zawodowo zajmuje się wypraszaniem dla siebie w jakikolwiek sposób jałmużny.

Włóczęgą jest ten, kto bez pracy i środków do życia zmienia stale miejsce swego pobytu nie w celu znalezienia pracy.

Do walki z żebractwem i włóczęgostwem służą domy pracy dobrowolnej, przytułki i domy pracy przymusowej.

Kto posiadając wystarczające środki utrzymania, żebrze (art. 2) będzie karany więzieniem od 6 miesięcy do dwóch lat, a w razie powtórzenia tego przestępstwa w ciągu pięciu lat od chwili odcierpienia kary — więzieniem od roku do pięciu lat. Jednocześnie z karą więzienia może być orzeczona grzywna od 100 zł. do 5.000 zł. (art. 25).

Do zakładania i utrzymywania domów pracy przymusowej i dobrowolnej obowiązane są wojewódzkie związki komunalne (m .st. Warszawa), przyczem na obszarze każdego województwa (m. st. Warszawy) powinien się znajdować przynajmniej jeden dom pracy przymusowej lub dobrowolnej.

Obowiązek zakładania i utrzymywania przytułków ciąży na powiatowych związkach komunalnych i miastach wydzielonych z powiatów. (Dz. Ust. Nr. 92 z 25.X.1927 r., Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 14.X.27 r., poz. 823.).

Zmiana ustroju pieniężnego.

Wybijane będą monety złote po 100 zł., 50 zł. i 25 zł.; srebrne po 5 zł. i 2 zł.; niklowe po 1 zł., po 50 gr., po 20 gr. i po 10 gr.; bronzowe po 5 gr., po 2 gr. i po 1 gr. Monety złote po 25 zł. otrzymują nazwę dukata.

Nikt nie jest obowiązany do przyjmowania, jako środka płatniczego monet, których wizerunek jest całkowicie zatarty oraz monet widocznie uszkodzonych.

Wszelkie zobowiązania, opiewające na złoto w złocie, których tytuły powstały przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia, lub które zostały przed powyższym terminem hipotecznie zabezpieczone, ulegają przeliczeniu w stosunku 1 złoty w złocie, na jaki zobowiązanie opiewa, równy 1,72 złotego w złocie. (Rozporz. Prezyd. Rzp. z 5.XI.27 r., Dz. Ust. Nr. 97 z 5.XI.27 r. poz. 855.).

WOKANDA SPRAW WYZNACZONYCH NA POSIEDZENIE SĄDOWE IZBY PIERWSZEJ SĄDU NAJWYŻSZEGO.

Sprawy dnia 22 grudnia.

1. Chaima Solnika z Firmą „L. Brolles". 2. Skarbu Państwa, p-ko Szandji Marji Wagenfeld. 3. Wydziału Powiatowego Sejmiku w Częstochowie, p-ko Wawrzyńcowi Gidzieli. 4. Skarbu Państwa, p-ko Bankowi dla Handlu i Przemysłu. 5. Piotra i Wiktorji małż. Blachowskich z Anną Świerzaczyńską. 6. Franciszki-Ludwiki Domer, p-ko Marcie Czyżewskiej. 7. Fajgi Celnik i inn. z Pinkusem Frydmanem. 8. Ludowego Banku Spółdzielczego w Lubiedziewie z nieogr. odp. o zarejestrowanie statutu tej Spółdzielni. 9. Wincentego i Antoniny Karolewskich, p-ko Pawłowi-Józefowi Kurkowi. 10. Szymona Wajsmana z Mordką Cymbrem. 11. Marjana i Heleny małż. Mierzejewskich z Janem Bednarkiem. 12. Aksenji Bokisowej z Janem Romanowiczem. 13. Mendla i Zofji małż. Berelson ze Stefanją Weleszczyńską. 14. Teodozji Szewć, p-ko Kelenikowi i Marji Wegeryczom. 15. Wiktorji Janiakówny, p-ko Michałowi Dębczyńskiemu.

Sprawy dnia 28 grudnia.

1. Skarbu Państwa z Józefem Stroińskim. 2. Adolfa Rydla z Adeliną Hildebrandt. 3. Nochuma Hellera w przedm. pierwiastk. regul. dóbr ziemsk. „Zenopol". 4. Piotra Dzieżyca z Janem Hniedziejko. 5. Skarbu Państwa z Władysławem Pytlińskim. 6. Piotra Jarmolskiego i inn. z Ignacym Jarmolskim. 7. Wojciecha Stecewicza, p-ko Stanisławie Burzyńskiej. 8. Hersza Hellera, p-ko Matusowi Szmucowi. 9. Jakóba Hocara z Juljanem Maksymowiczem. 10. Jana i Antoniego Przezdębskich z Całką Jałowskim. 11. Mojżesza Mamczura i inn. z Natalją Mamczurową. 12. Jana i Franciszki Rusielików z Zofją Siemieńczuk. 13. Kalenika Oleszkiewicza z Charytyną Hopta. 14. Józefa Siedlaczka z Wacławem Szormą. 15. Josia Czerniaka z Josiem Lendererem. 16. Andrzeja-Fryderyka-Wilhelma Regla, p-ko Stefanji Fiedźko. 17. Marji Warwarowej i inn. z Teofilą

Kozłowską. 18. Aleksandry Sztuki z opiek. nad nieletn. Sidorem Sztuką—Makiem Hordijczukiem i T. Pietruczukiem. 19. Antoniego i Pawła Szorochów i inn. z Anną Szoroch. 20. Stefanji Kadołkowej i Olgi Sadowiczowej, p-ko Felicjanowi Jurelowi. 21. Klemensa i Anastazji małż. Chańczuk z Ignacym Dyrynda. 22. Antoniego Kwiatkwoskiego z Anną Rodziewiczówną.

Sprawy dnia 29 grudnia.

1. Syndyka ostatecz. upadłości Abrama Frabsteina, p-ko Chaimowi Binemowi Altenbergowi. 2. Stanisława Pieniążka z Marjanną Sochacką. 3. Marji Łukaszewiczowej z Tadeuszem Tomaszewskim. 4 i 5. Wolfa Landaua, p-ko Dawidowi Warszawiakowi. 6. Wacława Majewskiego z Haliną Winiarską. 7. Antoniego Justyńskiego i inn. z Marjanną Prusińską. 8. Marcina Maternego z Marjanną Kaczorową. 9. Szyi Orensztejna z Josfem Englem. 10. Szachny Augenlichta z Josfem Englem. 11. Towarzystwo Patronatu nad nieletn., p-ko firmie „Budownictwo". 12. Józefa Leszczyńskiego i inn. z Antoniną Osmólską. 13. Jana Kufita z Józefem Tacikiewiczem. 14. Józefa Bengsza, p-ko Janowi Skupio. 15. Adolfa i Amandy małż. Krygier, p-ko Teodorowi Tankiewiczowi. 16. Wacława Siewierskiego, p-ko Zofji Kostkiewicz. 17. Stanisławy i Wacławy Nowińskich i inn. z Kazimierzem Jackowskim. 18. Roberta Kasznera ze Stefanją Kaszner. 19. Ewy Zyzik, p-ko Edwardowi Pochmarze. 20. Stanisława Siergieja i inn. z Józefem Siergiejem.

Sprawy dnia 30 grudnia.

1. Włodzimierza Zacharowa, p-ko Teodozji Rousaeu i Janinie Makowskiej. 2. Wandy Malinowskiej, p-ko Franciszkowi i Katarzynie małż. Wiencek. 3. Wawrzyńca Pindora, p-ko Franciszkowi Malinowskiemu. 4. Jana Czekaja, p-ko Chaimowi Koplowiczowi. 5. Skarbu Państwa z Chaimem Bolendrem. 6. Jana Pinczorka, p-ko Julji Struskiej 7. Banku Handl. w Łodzi Oddz. w Radomiu z Justyną-Paulina-Władysławową Zakowską. 8. Wilhelma Rotha, p-ko Helenie Gundelachowej. 9. Maurycego Boczmara, p-ko Janklowi Dombusowi. 10. Jana i Pelagji małż. Zalewskich z Lucyną-Natalją Zalewską. 11. Stanisława Łaszcza, p-ko Józefowi Musiałowi. 12. Tamary Rosińskiej, p-ko Jerzemu i Borysowi Majmoskułom. 13. Firmy „F. Sztaub i S-ka", p-ko Chononowi Dincesowi. 14. Mikołaja Pazery, p-ko Ludwikowi Piątkowskiemu. 15. Antoniego Pupca z Józefem Szmidtem.

JAK SIĘ BRONIĄ?

W sądzie Apelacyjnym (we Francji) została przywołana sprawa. a jeden z adwokatów rzeczników stron nie był na miejscu. Wreszcie przybywa.

— Dlaczego pana nie było? — zapytuje przewodniczący.

— Przepraszam pana prezesa, byłem w Senacie bronić wyroku Sądu Apelacyjnego.

— Tem pan był tam zajęty? Wyroki Sądu Apelacyjnego bronią się same.

— Bronią się dość źle, panie prezesie, ponieważ właśnie uchylono jeden.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.